

GAZETA POZNANSKA ⁹³

Nro. 16.

w Sobotę dnia 23. Lutego Roku 1811.

z Warszawy d. 9. Lutego.

Dokończenie

Rozprawy o Krytyce, czytanej na publicznym posiedzeniu Królewskiego Towarzystwa Przyjaciół nauk, dnia 21. Stycznia 1811 roku, przez J.W. Stanisława Potockiego, Senatora Woiewodę, Prezesa Rady Stanu i Ministrów.

Mówiąc ogólnie o krytyce, chciał zastanowić się nad każdym rodzajem stylu i jego własnościami, a to od lirowego zaczawszy, kończąc na epicznym, byłoby to nie krótką rozprawę o krytyce, lecz obszernie dzieło o literaturze przedsięwziąć. Przestać mi więc na ogólnych prawidłach należy, i zamknąć w ich obrębie wiersze iak prozę, one bowiem zarówno im służą.

Sądzący krytyk o stylu, sam go posiadać powinien. A lubo najlepsze zdania zamkniętymi być mogą nie zawsze w szczęśliwych wyrazach, a mowa nayoźdobniejsza mylnie popierać wnioski; wszelako zdaie się, że ten, co sądzi o dobrym smaku, sam być przykładem złego, bez zgorszenia i odrazy nie może. Krytyka, by swego dopięła zamiaru, powinna być uymująca; inaczej jest żadną, przynajmniej co do skutku. W powszechnym mniemaniu; włożonym jest na nią ciężki obowiązek połączenia z nauką zabawy, a chociaż on się rozsądnie do wszystkich iey rodzajów rozciągać nie może, wszelako w każdym wymaga się po iey gładkości, mocy, ognia i iey właściwości, która rzeczy naturalnym ich malując kolo-

rem, kiedy mowi o stylu iakim, zbliżać się do niego, a jeśli można, wzór iego dać powinna.

Po tych ogólnych nad krytyką uwagach, do wszystkich języków i krajów przystosować się mogących, rzućmy okiem na szczególniejszą iey u nas potrzebę i na pewny zaprowadzenia iey sposób.

Wyznać należy; iż dotąd nie mieliśmy żadney prawie krytyki, lub mieliśmy ią samowolną i rzadko bardzo opartą na iey prawdziwych zasadach. Ztąd u nas; pienawyknienia do niey, ztąd odraza, ztąd uszczypliwość satyry, na mieyscu umiarkowania krytyki położona, ztąd puszczone w zapomnienie to iey znamie istotne, że krytyka jest sztuką równie pochwały iak nagany. Wszakże przy takim krytyki u nas zaniedbaniu wzrasta co dzień iey potrzeba. Ocucony Polak z długiego letargu nierządu, który go ogotocił ze wszystkiego, rzucił okiem na przeszłość i uyrzał dawne bogactwa i obecne ubostwo swoje. — Uyrzał wśród ruin miast, handlu, rękodziel, przemysłu i rolnictwa, upadek nauk dawniey u nas kwitnących; a w zabytkach owego złotego literatury za Zygmunatów wieku, wyczytał tę smutną prawdę, że kiedy wszystko z wiekiem u sąsiadów wzrosło, u nas przeciwnie wszystko w pogorszenie idąc, do ostatniego przyszło upadku! Niestety! staraliśmy się, lecz niewczesnie zaradzić złemu i to nas zgubiło. — Powierzyło atoli sprawiedliwe Niebo iosey nasze temu, w ręce którego Opatrzność przeznaczenie świata złożyła; a on, nas no-

wym udarował życiem, które godnym takiego twórcy, i wszelkich jego zamiarów, uczynić winniśmy. Oświecenie i krytyka są jedną z dróg, które do tego geniusz jego narodom wskażcie, a mądrość i potęgą wspiera.

Jakiekolwiek nieszczęścia ciężały nad panowaniem *Stanisława Augusta*, pod nim jednak ocucona POLSKA, iak gdyby trząskiem ruin własnych, nauki dźwigać zaczęła. Wzrost ich był raptownym, bo w miarę zdolności narodu; mianowicie w literaturze i rymotworskiej sztuce olbrzymim postępował krokiem. Lecz brak krytyki nie dozwolił mu dojsć do tego doskonałości stopnia, iaki zamierzonym zdaie się, wrodzonym talentom *Polaka*.

Wytknę tu w krótkości, bo tylko co do języka i stylu, zwykłe u nas w nich zboczenia, które okażą, ile się krytyka do ich poprawy przyłożyć może. Obce i niestosowne do języka naszego wyrazy, którego ród iest *Słowiański*, zbyt często każą mniej potrzebnie i z nawyknienia tylko, dzieła najlepszych pisarzow naszych. — Lubo nie dziełę uprzedzenia o] mniemanym bogactwie języka naszego, mam go] jednak za dostateczny co do pięknych nauk i mniemam, że] się ustrzedz w nim można wady cudzoziemczyzny przy łatwości, którą nam do tego zwrot i układ jego podaie. — Lecz ta sama budowa języka naszego, równie prawie, iak *Łacińskiego* szczęśliwa, pełna powagi i harmonii, iest nader niebezpieczną, i baczney wymaga krytyki; bądź dla uniknienia tęskney iednogłosności, skutku ustawicznego peryodow spadku, bądź dla tego zamięszania, w które wprawia samowolność przekładania słów i nadania mowie toku; iaki się podoba. Podwoyną więc pisarz znajduie do zwyciężenia trudność; iedną w harmonicznym słow układzie, by się w twardość lub tęskną nie zmienił śpiewliwość, drugą, w takim ich uporządkowaniu, iżby w niczym, mniej uważnym zbiegiem nie nadwerczały myśli, i co iest

zbyt częstym, opaczney im nie nadawały znaczenia. Jakież do tego wyćwiczonego ucha, iakież pilney trzeba uwagi! Trudności te nieznanemi są językom, ktorými rządzi grammatyczny słow porządek.

Tak więc liczniejsze u nas iak u innych narodow krytyki przedmioty, wskazuia więcej iey potrzebę; brakowi iey pewnie należy przypisać, iż dotąd liczymy więcej znakomitych poetow, iak prozą pisarzow. — Mają bowiem wiersze miarę i tok sobie przepisane; nie ma proza takiego prawidła, szama iey wolność obłąkać iest zdolną; i ztąd to pochodzi, że u wszystkich narodow krytyka poźno uformowała prozę, kiedy wprzod szama prawie natura, wdzięczne poetow natchnęła pienie.

Powiedziałem, że nie mam bogactw języka naszego za rzetelne; usprawiedliwie to mniemanie winienem. — Mamy wprawdzie wiele wyrazow zbytowych, kilkokrotnie rzecz iedną znaczących, powiększających lub zmniejszających; i ten zbytęk pozor nam obfitości daie. Lecz z drugiej strony brak wielu wyrazow właściwych i koniecznie potrzebnych, (mianowicie w umiejętnościach), ubostwo nasze dowodzi. Przyznać atoli należy, iż język *Polski* był bogatym, w stosunku nawet z temi, które dziś za takie uchodzą, nim się one wzbily w zamożność od wieku i więcej przyswajaiąc ustawnie, iako spadek macierzyńskiej mowy *Łacińskiej* wyrazy, lub te, które *Rzym* uczony od ucześniey przeymował *Grecyi*. Wzrost nauk i umiejętności, stał się dla tych narodow wzrostem ich mowy. Czerpały one niedostające im do nich słowa u źródła, z którego wypłynął ich język. Przeciwnie przez ten długi przeciąg czasu, nasz leżąc z naukami w odlogu, utracił nawet czystość swoię, i barbarzyńskim skaził się sposobem, do dni ieszcze naszych naieżony, iak owa baieczna soyka, pawieni *łaciny* piorami. Lecz co] lepiej dowodzi niedostatku języka naszego w pewnych względach, iak ta nieustanna słow ku-

zła, która się z poprawą stylu u nas zjawiała, a pod której ciężkimi młotami stękał nieraz język Polski. Twory takowe są tym ważniejszym u nas krytyki przedmiotem, iż z jednej strony potrzeba ich czuć się często dale, z drugiej nadużycie zepsuciem językowi zagraża.

Potomkowie dzielnych lecz nieumiejętnych Słowian, dziedzice ich mowy, nie możemy, iak wiele innych narodów, czerpać brakujących nam wyrazów na uczonej matki łonie, i pobratnie przysposabiać słowa. Nie możemy równie dawać wolnego wstępu cudzoziemskim do mowy naszej; bo ie z niey wyłącza samo ich brzmienie z Słowiańskim niezgodne, co ie wieczyście dla nas obcemi czyni. Czuwać tedy surowo krytyka powinna nad tworem i przyborem słów, by pierwszy nie skaził powagi, drugi harmonii, oba czystości języka Polskiego. Co do tworu słów, właściwość i gładkość dobroć iego stanowi. Co do obcych przybrania, zdaie się, iż w umiejętnościach, powszechnie od wszystkich narodów przyjęte, i naszemu służyć mogą. Lecz przeciwnie, że w pięknych naukach, do których iest przywiązaną harmonią języka i stylu ozdoba, bez konieczney potrzeby, cierpieć ich krytyka nie powinna.

Łatwoby mi było liczne dodać uwagi, dowodzące potrzebę zaprowadzenia u nas krytyki, bo ie tylko co do stylu z lekka doiknąłem; gdybym zbyt niemi nie sądził to staranie, przekonany, iż tu wątpliwość miejsca mieć nie może. Idzie tylko podług mnie, o sposób oswoienia z nią narodu, który wskazać przyrzekłem. By doysć tego zamiaru, nie widzę lepszego środka, iak zacząć krytykę nie od żyjących, lecz umarłych, nie od dzieł miernych, lecz od najlepszych, iakie mamy wzorow. Nie ieden z nas chwali Kochanowskich, Zimorowiczow, Szymanowskich, Krasickich, i wielu znakomitych rymotworcow naszych, choć nie zawsze w ich czytaniu smakował; nie ieden wielbi Gornickiego, Orzechowskiego, Skargi, Kojał-

wicza, i innych prozę, choć w niey niekiedy doznał tęsknoty. — Odkrycie mu krytyka iey przyczynę, zawsze pochodzącą z uchybienia w myśli lub w iey wysłowieniu, równie iak tych ślusznych uniesień, któremi go myśl piękna z szczęśliwym zgodna wyrazem zachwyca. To odkrycie, własnym zaświadczone uczuciem, zwroci go z większą ciekawością i pożytkiem do sprawdzenia pochwał i wytkniętych niedokładności, a może go postawi w stanie dostrzeżenia przepomnianych; i z czasem uczyni sędzią sprawiedliwym dla innych; a dla siebie samego bezstronnym krytykiem. Tym sposobem nie tylko talent iego ulepszyć się może, lecz całkiem nieznanym rozwinąć.

Z upowszechnioną krytyką wzrosnie chęć do czytania, liczba piszących pomnoży, uformuje smak narodowy, styl i język ustali; a podobną do ziemi, na której zamieszkał, bujne Pałaka talenta lepiej uprawne, godne darow, któremi go obdarzyła natura, wydadzą plody. Wtedy pisarze nasi iedynie wydoskonalenia chciwi, wyżsi nad podęzrliwą mierność, lękać się krytyki nie będą; owszem wzywać iey pomocy, i korzystać z światley porady, gardząc zawistnych Zoilów oszczerstwem, któremu milczenie nakáže ich wziętość, a iako przepaść pochłonie wiekopomna sława.

Kończąc mowę o krytyce, którą całkiem do literatury przystosowałem, wspomnieć przynajmniej winienem, iak znakomitemi stały się iey korzyści dla umiejętności i nauk, odtąd iak nieśmiertelny Bakon rzucił na nie jasne iey światło. — Nappamiętnieysza iest to epoka w dziejach ludzkich umiejętności, przez wpływ szczęśliwy, który na nie miała, zmianę, którą w nich sprawiła, wzrost który im dała. Jak tylko tworczy geniusz Bakona natchnięte od światley krytyki przepisał umiejętnościom prawidła, zniknął nieład, zniknęła otaczająca ie przesądow ciemnota, a natomiast rozwinął się piękny łańcuch znajomości ludzkich, i właściwy każdej porządek. —

Tę wielką zmianę winny umiejętności nieśmiertelney Bakona krytyce, która odtąd towarzysząc im podług iego wskazania, drogą oczywistości i doświadczenia, doprowadziła je do tego wysokiego doskonałości stopnia, którym wiek nasz szczyti się nad wszystkie inne.

Ten co jest czasow naszych wieczną i iedyną ozdobą, ten co zgromadził wszystkie rodzaje sławy, których tylko, może człowiek pożądać, ten co religii świętość, rządowi władzę, prawom moc przywrócił, pierwszy świata wojownik, prawodawca i polityk, mąż ten mówię zadumiewający, wśród tylu wielkich i rozlicznych starań, któremi go opieka nad światem zaprzęta, nie tylko iak nowy Atlas, dźwiga z łatwością to niezmierne brzemie, lecz wraz umiejętnościom, naukom, sztukom nadobnym, i krytyce nad nimi czuwającej, dobroczynną podaje radę. Wiecznym będzie wzniesiony przez niego dla nich ogromny pomnik, który wznawiając wspomnienie czasow najpiękniejszych Grecyi, składa w ręce krytyki dziesięcioletnie nadgrody dla ubiegających się o nie wszelkiego rodzaju talentow. — Głos największego z ludzi powołujący je pod iey sąd, rozlegać się będzie po wiekach, a długo trwałe ustanowienie iego, zaświadcza i zapewnia korzyści krytyki, głośić światu, że nie wielkiego, nic użytecznego niemasz dla ludzi, czego by zaniedbał, czego by nie przedsięwziął, czego by nie dokonał Napoleon prawdziwie iedyny.

z Paryża d. 5. Lutego.

Gdy w dniu 3. Lutego deputacya Departamentu Symplońskiego pozyskała audyencyą u N. Cesarza; Prezes teyże Baron Stokalper, miał mowę następującą:

Najjaśnieyszy Panie!

Nowi poddani WC. Mci z Departamentu Symploń, składają u podnożka tronu Twego hołd posłuszeństwa i wierności.

Wyrok Twój N. Panie stanowiący urzą-

dzenie krajów Wallezyi uzupełnił wszystkie ich życzenia.

W. C. Mość, którego wielkie i dobroczynne zamiary, równie najogromniejsze plody geniuszu, iak najdrobniejsze szczegóły administracyi obeymuia, postąpiłeś sobie iak z własnymi dziećmi; woyska Twe obeszły się z nami po bratersku.

Dаемy WC Mci słowo, którego my mieszkańcy gór zawsze święcie dochowujemy, że za dobrodzieystwa te starać się będziemy odplacać naszą miłością a szacunek rycerzy Francuzkich naszym charakterem.

Pyszni z szczęścia, iakie nam się w podziale dostało, żyć pod prawami Monarchy wspaniałego, który nasém niezraził się ubóstwem, będziemy chcieli zasłużyć, ażeby nas złączył z strożami Alpów naszych, które Jego stały się granicami.

Były Wielki Baillif kraju Wallizyjskiego poczytuie się za szczęśliwego, byż tłumaczem ludu, który nietyle dotykaia cudu sztuk, iak obraz bohaterstwa i sławy, po powrocie swym nie o cudach wielkiej stolicy, lecz tylko o iednym przedmiocie powiadać będzie swym rodakom, o Napoleonie Wielkim.

N. Panie w kraju Wallezyjskim jest pomnik wielkości Twojej. Jeszcze godną Twą osobą niezwiędził drogi Napoleona, która zagradzaiące przeprawę Alpy, poniżyła. Gdyby Cesarz Nasz dał się iak naprzędzey widzieć na gorze Symploń; gdyby mój schylek w Brigy przytomnością tak wysokiego gościa został uszczęśliwiony, naowczas ziściłyby się życzenia wszystkie Francuzów nowego Departamentu i wszystkie życzenia starca, stojącego na czcie ich nadzwyczajney deputacyi. Dochowienstwo kraju Wallizyi, które się tu w osobie swego Biskupa prezentuie, dzieli we wszystkim uczucia szacunku, posłuszeństwa i wierności mych współobywateli ku WC. Mci.

Głębokim przeniknion podziwieniem dla Wielkiego Monarchy, który jest kolumną ołtarzy, naczelnik dyecezyi Sitten wraz z swy-

mi towarzysząmi przyłączył się do nadzwyczajney deputacyi przy szczęśliwey porze odradzającej naszą Ojczyznę. Nieśie on wyraz tychże samych życzeń, pełen jest tychże samych nadziei, i ostatnie dni jego życia poświęcone zostaną dawanu przykładów miłości i najsłodszejszego posłuszeństwa, mieszkańcom nowego Departamentu, ku Najjaśniejszemu naszemu Monarsze.

Dnia 3. m. b. do złożenia przysięgi przedstawione były: Pani Trasegnies, Dama Pałacowa; Baron Anatole de Montesquiou, Szambellan Cesarski; Baron Capelle, Prefekt Departamentu Lemon.

Począm przedstawieni byli JC. Mci oprócz Xięcia Leopolda Sachsen-Coubourg; Hrabiego Schimmelpenninck i P. Huygens, także następujące osoby: P. Lamoignon, Devin de Grosville, Villefe-Chivron, de Goutant-Biron, de Gaitry i rozmaite Damy.

Dnia 27. Stycznia przedstawiony był JC. Mci do złożenia przysięgi P. Janneston, Prefekt Departamentu Ems.

Rada handlowa, której N. C. był przytomny, składała się z Ministrów spraw wewnętrznych, spraw zagranicznych, skarbowego i marynarki, z Ministra Stanu Regnaud de St. Jean d'Angely, z Generalnego Dyrektora cel, Hrabiego Sussez, i z Hrabiego Chanteloup Senators. Do Rady tej wezwani także byli, Hrabia Roederer, Minister Sekretarz stanu W. Xięstwa Bergskiego, Hrabia Deformon, Minister Stanu, i Hrabowie Real i Marot, Radcy stanu.

z Paryża d. 6. Lutego.

W niedzielę dnia 3. Lutego JC. Mość przed Mszą S. przyjmował w pałacu Tuileries Ciało dyplomatyczne, wprowadzone przez Wielkiego Mistrza obrzędów. Na tej audyencyi przedstawieni byli: N. Cesarzowi:

Przez JW. Xięcia Campo-Ch'aro, Posła obydwóch Sycylii: Xiężę Torella, P. Carafa, Koniuszy Króla obydwóch Sycylii, tudzież Oficera służbowego,

Przez JW. Cetto Ministra pełnomocnika Króla Bawarskiego: P. Hertling Sekretarz poselstwa Bawarskiego w Paryżu.

Przez JW. Einsiedel Ministra pełnomocnego Króla Saskaiego W. Xięcia Warszawskiego: Hrabia Chłapowski obywatel Xięstwa Warszawskiego.

Przez JW. Maillardoz, Minister pełnomocny konfederacyi Szwajcarskiej: P. Sury de Bussy Pułkownika artyleryi kantonu Soleury.

Przez JW. Xięcia Cadore: P. Hrabia Beust, Minister Stanu i Skarbu W. Xięcia Frankfortskiego, P. Riviere Konsyliarz legacyi W. Xięcia Frankfortskiego.

z Hamburga d. 12. Lutego.

Właśnie odebraliśmy przez nadzwyczajną okazyą Monitora z Czwartku dnia 7. Lutego, który do następującego artykułu ważne ma dotychczas uwagi:

z Londynu d. 26. Stycz.

Wczoraj wieczór odebraliśmy w Londynie dzienniki Francuzkie. Zawierają one wyrok, podług którego, Monopolium tabaczone ma być zaprowadzone, tudzież niektóre przegryzki gazet Angielskich, szczególniej nad listem, który z podpisem Weterana w dzienniku Times był umieszczony. Co się tycze uwag nad spustoszeniem kraju w celu wstrzymania zapędów Masseny, bezwątpienia mają niejak fundament, albowiem widocznie teraz pokazało się, że okropny ten środek ani o jeden dzień warszu Francuzów niewstrzymał; mają słuszny powód w tym względzie do triumfowania. Niszczenie towarów Angielskich, ciągle jest lubyta przedmiotem dla Francuzów. Co zaś do korzyści, iakie to systema lądowe przyniesie, nieźna jeszcze Napoleon wpływu w całej rozciągłości iak handel w wszystkich stronach Europy w skutku uczucie; niechby była strata iak największa, której Anglia doznaie, i przez ścieśnienie handlu doznae jeszcze może, jednakowoż da się spozstrzedz ztąd wypadek, że Skarbowe dochody i upa-

dek handlu lądowego Europy, równy zawsze będzie tym, które Anglia czuie. (1)

(1) Jest rzeczą niewątpliwą, że środki niszczące handel Angielski, działać muszą nieiako na ląd stały i uczuć się dadzą szczególnie nieprzezornym domom, które się na handlu Anglii zabezpieczyły i razem iakby za kanały komunikacyjne z lądem temuż służyły. Choćbyśmy nawet przystali na to, że handel upadnie — nie z przyczyny Francyi lecz w skutek rozkazów gabinetowych 1806 i 1807 roku — niemasz jednak najmniejszego pozoru, ażeby Francya lub mocarstwa lądowe doznać miały iakowych strat w swych dochodach lub siłach wojsk, gdyż 900 milionów, które były dochodem Francyi w roku 1810 w całości z czystych składają się poborów, w gotowych pieniądzech wpływających. Ze 900 milionów więcey iak potrzeba zasłonią od iakichkolwiek bądź potrzeb. Tymczasem Anglia potrzebuie 16,000 milionów, ażeby była w stanie zastąpić wydatki i zapłacić dług publiczny 600 milionów. Teraz owe 1600 milionów nie pochodzą z czystych dochodów Anglii, lecz przynajmniej w połowie są dochodem z zysków, które ma z swego handlu. Jey handel zbliża się do upadku; kredyt iey już upadł; dwie iey główne podpory na stałym lądzie, Amszterdam i Hamburg, przestały iey służyć na zawsze; żaden kupiec na stałym lądzie niechce z nią wchodzić w związki handlowe. Zaiste łatwo przewidzieć można, iż naydaley 1813 lub 1814. Finanse Anglii takiego ciosu doznaią, iż na potrzeby iey niebędą mogły wystarczyć.

Położenie Francyi cale odmienne; od roku do roku stawać się będzie zamownieyszą, już przez oszczędzenie 150 milionów, które sypała za płody osadnicze, już przez pomnożenie swych

rękodzielnii. Przesił Anglii iest iawny. Kurs iey wexlowy traci 33 nasto. W samym Londynie, mimo zagrożenia utratą głowy, zamieniaią bankocetle, na srebro i złoto z stratą po 15 — 16 od sta. Bankocetle są istotnemi papierowemi pieniądzmi. — Ten stan rzeczy codziennie pogorszać się musi. Jest to skutek uchwał 1806 i 1807 roku. Zaiste zasępia się Anglia niepomału na te wszystkie wydarzenia. Przywykła ona od wieku dyktować prawa; pod pozorem swey wolności druku sobie tylko przyczytaie prawo naigrwania się z całego świata; siebie tylko przywłaszcza prawe niszczenia towarów rękodzielnianych innych krajów, przepieywania traktatów handlowych, wydawania dowolnych ustaw względem handlu morskiego i względem neutralnych. Miała do czynienia z słabymi rządami. Przyszedł moment, który ją przekonywa o zmianie czasów. Środki Francyi będą zawsze stosowane w miarę iey środków a walkę tę nazwać można walką drzewa przeciw skałe. Anglia rozbiła się o nią, jeżeli sternicy iey nieprzestaną tchnąć duchem nierozsądku i zawziętości, który od wielu lat iest cechą administracyi angielskiej.

z Hamburga d. 14. Lutego.

Kommissya Rządząca, ustanowiona dla 3 nowych departamentów, pod prezydencyą Xięcia Eckmühl, rozpoczęła już swe urządowanie. Xiąże wydał odezwę następującą:

O D E Z W A

Uchwała Senatu d. d. 10. Grudnia ustaliła los wasz; połączony on iest na zawsze z losem Napoleona Wielkiego i Jego Państwa.

Niepodległość wasza była tylko wyobraźną; najmniejszy wypadek zawichrzający spokojność Europy, wystawiał ją na niebezpieczeństwo.

Ażeby zachować się przy handlu, ulegać

musieliście niezmiernym ofiarom, iakich
chciwość upragnęła.

Taki jest obraz przeszłości; całe inna
przyszłość otwiera się dla was.

Wola Cesarza i interes stałego ładu,
wśród wojny prowadzonej przeciw samoku-
pcóm świata, połączyły was z narodami,
których sława i szczęście jest utworem tego
Monarchy. Będziecie uczestnikami jego
miłości i opieki, których doznają dawni Je-
go poddani. Dał On wam pierwszy dowód
tey przychylności, kiedy wcielając was do
swego Wielkiego Państwa, rozkazał otwo-
rzyć komunikacyę łączącą morze Bałtyckie
z rzekami Francyi.

Mieszkańcy tych okolic! Starajcie się,
ażebym interes handlu waszego z interessem
nowey waszey oyczyzny był spoiony, a wa-
sze wielkie miasta, pomiędzy któremi Ham-
burg, pierwsze miejsce zajmując, uyrzą zawią-
zek i wzrost swej szczęśliwości.

Najmniejsze oddalenie się od tego wspo-
lonego interesu, podałoby na niebezpieczeń-
stwo waszą spokojność i wasze majątki.

Pierwszém życzeniem Kommissyi Rzą-
dzącej i pierwszym obowiązkiem będzie,
wpoić w was miłość ku Wielkiemu Monarsze
panującemu nad wami, który tak nowych iak
dawnych swych poddanych równém sercem
przyjmuje.

Zwróćcie oczy wasze na przyłączone De-
partamenta do dawney Francyi, a uyrzycie
wszędzie szczęśliwość, przemysł, miłość, po-
święcenie się i wdzięczność ludów ku ich
Monarsze; obroćcie oczy na szeregi wojsk
Francuzkich, a uyrzycie żołnierzy nowych
tych Departamentów, wyprzedzających się
w wierności i sławie z dawnymi wojskami
Francuzkiemi.

Obraz ten wskazuje wam pewność szczę-
śliwey przyszłości; cnoty towarzyskie, które
was tak wielce zdołają, czynią Kommissyi

Rządzącej nadzieję, że z łatwością dojdzie
celu chlubnego swego przeznaczenia.

(Podp.) Marszałek Xiążę Eckmühl.
Przez Gubernatora Generalnego.
Audytor Rady Stanu, Sekretarz
Generalny Kommissyi.

Petit de Beaxerges.

Włochy d. 20. Stycznia.

Od powrotu Króla Neapolitańskiego z Ka-
labryi wojska francuzkie i neapolitańskie spo-
koynie stoją na zimowych leżach. Regimen-
ta francuzkie znajdują się po większej części
w wyższej i niższej Kalabryi. Załoga w sto-
licy składa się teraz a trzech tylko neapoli-
tańskich regimentów.

Przybywają wciąż okręty kupieckie z pół-
nocney Ameryki.

z Termoli d. 6. Stycznia.

Dnia 3. t. m. o godzinie 4. po południu
kilka wielkich okrętów włoskich ściganych
przez jedną nieprzyjacielską fregatę schroni-
ły się ku naszym brzegom. Nocy następu-
jącej weisnęły się dwa małe statki nieprzyja-
cielskiej fregaty, pomiędzy nasze okręty, po-
znane atoli i odpędzone zostały.

Nazajutrz pokazały się z fregaty i jeden
bryk, stanęły do potyczki i 2000 razy z ar-
mat do nas wystrzeliły. Natychmiast zbie-
gły się gwardye narodowe z Guglionesi,
Montegilsone, St. Giacomo, Campo-Mari-
no, Porte - Canone i Marino z swemi do-
wódcami.

O godzinie 3. po południu fregaty prze-
stały strzelać, i wysłały parlamentera, który
żądał, aby wszystkie barki włoskie nieprzyja-
cielowi były wydane, inaczej gmina doszczę-
tnie będzie zniszczona. Nasza gmina wła-
śnie nie miała naczelnika wojskowego, przy-
jął przeto służbę tę, jeden z dowódców od-
działu; po rozmowieniu się z Syndykiem
gminy, zbliżył się na wystrzał z pistoletu do
parlamentera i odpowiedział: że gmina cała
raczej zginąć woli, niżeli przychylić się do
wydania jednego nawet statku, z tych, które
się pod iey obronę udały; tymczasem Angli-

cy mają bardzo łatwy nato sposób, to jest mogą wylądować i zmierzyć się z gwardyami narodowemi.

Zaraz potem fregaty całe z godziny ciągle jeszcze z armat biły, i nareszcie znikły. Łatwo można sobie wystawić uszkodzenia, iakie gmina poniosła; mieszkania iey są prawie zupełnie zruynowane. Nikt przecież niezginał; niepodobna wystawić sobie pogardy, iaką wszystkich nathnęło to obrzydliwie i podle śmieszstwo popełnione przez Anglików.

z Madrytu d. 15. Stycz.

Podług ostatnich wiadomości z Kadyxu, oblężenie tego miasta popierane było z największą żywością. Marszałek Soult oglądał wszystkie przysposobienia przed swym odjazdem i zdaie się bydz bardzo z nich kontent. Poczynił także nowe rozporządzenia, które z niewymowną wykonywają szybkością. Marszałek Victor stoi dotąd z swą główną kwaterą w Chiclana, General zaś Leval, dowodzący pod jego rozkazami, w Puerto-Real. Regimenta są w zupełności i mają dostatkem wszelkich potrzeb do życia. Zdaie się, iakoby w Kadyxie nienaylepsze porozumienie panowało między Hiszpanami i Anglikami. Ci są nieiako panami miasta, w którym mają załogę i flotę. Na schyłku miesiąca Grudnia nocy iedney bardzo ciemney przyszło do iędrnych zapasów między okrętami hiszpańskimi i angielskimi, przyczem z obu stron dużo ludzi zginęło. Nieprzyjemne to wydarzenie przyczyniuią omyłce, iż okręty te uważały się za nieprzyjacielskie.

Od Menu d. 8. Lutego.

Wszelkie towary osadnicze, należące do poddanych Francuzkich, opatrzone w przyzwoite paszporta, mają wolne przejście przez kraie ligi reńskiej.

W W. Xięstwie Bergskiem użytych bydz ma z popisu 1811 roku 1830 ludzi do służby.

z Sjambulu d. 15. Stycznia.

W. Sultan zezwolił na wywoz zboża do wysp iońskich, dokąd iuż odchodzą transporta.

Internuncyusz austryacki, Baron Stürmer, miał kilkakrotnie audyencyą w Dywanie.

z Londynu d. 29. Stycznia.

Odebraliśmy dziś depecze od Lorda Wellington z daty 5. i 12. Massena przyagnął do siebie wojsko posiłkowe pod Generalem Drouet. Korpus ten daleko był liczniejszy od wojska, strzegącego Koimbrzy pod dowództwem Pułkownika Trant, który z tey przyezyny musiał się cofnąć przez Wongę ku Oporto. Za zbliżeniem się nieprzyjaciela cofnął się Pułkownik Wilson do Espenhal i przeprawił przez Mondego, gdy zaś nieprzyjaciel także zmierzał ku Espenhal, powrócił przeto Wilson przez Mondego i w dniach 25. i 26. Grudnia uganiał się żwawo z tylną strażą nieprzyjacielską, złożoną z 4ch batalionów z 9go korpusu. Posiłki, które Massena edebrał, wynoszą 9000 ludzi piechoty, 300 iazdy, mnostwo amunicyi i mały park artylleryi. — General Hill choruje ciągle, General Campbell umarł na febrę, toż samo Pułkownik Finch, General w służbie portugalskiej. — Listy prywatne donoszą: Massena stoi w ten moment w Santarem. Szpieg, który d. 10. wyszedł z obozu, raportuje, iż działania zacząć się mają przyszłego miesiąca i że Massena mieć będzie po ten czas 80,000 ludzi; albowiem czeka na wzmocnienie z Madrytu. Baterye francuzkie gorują nad Tagiem przeszkadzając żegludze. — W Lizbonie nie zobaczysz lądowego żołnierza. Morski żołnierz odbywa służbę garnizonową. Wszyscy Galicyanie i Portugalczycy przymuszeni są do służby oręża.

Dziś odezuty był po trzeci raz bil regencyiny w izbie wyższej. W piątek może bydz wycięta na nim wielka pieczęć, tak, iż Xiążę Wallii po wykonaniu przysięgi przystąpić może w poniedziałek do otwarcia parlamentu.

Okręty miast hanzeatycznych, zatrzymane zesłego tygodnia, otrzymały pozwolenie wypłynienia z portów naszych.

Dodatek

z Florencyi d. 21. Stycznia.

Osoby wszystkie przedstawione JO. Wielkiej Xiężnie Toskańskiej ostrzeżone zostały, że odtąd niemogą zjawiać się na audyencyi lub pokojach, jeżeli niebędą miały na sobie ubiorów iedwabnych.

Wczoray dany był w pałacu wspaniały bal w maskach. Maszkarada złożona z nypierwszych osob dworu ściągnęła na siebie wszystkich oczy. Wyobrażała ona Bóstwa Parnassu, Apollina Minerwę i 9 muzów, otoczonych sławnymi mężami, którymi się Toskana zaszczyca; — Wszyscy ubrani byli w sposobie charakterystycznym.

z Nowego Yorku d. 14. Grud.

Gdy Gubernator w Quito doniósł o tameczney rzezi Wice-Królowi w Santa-Fé, postaniec, który tę wiadomość przyniósł, był aresztowany z rozkazu Junty w Santa-Fé; Gubernator wtrącony został do więzienia, osądzony i stracony. — O straszliwych wydarzeniach w Quito odebrano w Carracas wiadomość przez młodego Markiza Selvalegre. Wrażenie, które na mieszkańcach sprawiła, było powszechne i prędkie. Ze wazech stron miasta i prowincyi rozległ się głos zemsty przeciw Europeyzykom. Kilkunastu z nich zaprowadzono niebawnie do więzienia z wszystkich innych wypędzić kazano.

z Londynu d. 28. Stycznia.

Podług wiadomości z Bushire, Francuzi używają wszelkich sposobów, w celu nabycia osady na odnodze Perskiej pod pozorem rozpoczęcia handlu z Arabami.

O B W I E S Z C Z E N I E.

Prefekt Departamentu Poznańskiego

Podając do publiczney wiadomosci dekret N. Państwa w osnowie następującej:

Wypis z Protokołu Sekretaryatu Stanu.

W Pałacu Naszym w Dreźnie dnia 29. miesiąca Grudnia roku 1810.

FREDERYK AUGUST, z Bożey Łaski, Król Saski, Xiąże Warszawski etc. etc.

Chcąc przyspieszyć ukończenie działania Kom-

missyi centralney likwidacyney na przełożenie Naszego Ministra spraw wewnętrznych postanowiliśmy i stanowimy co następuje:

Art. 1. Pretensye do skarbu Xięztwa Warszawskiego, do rozpoznania Kommissyi centralney likwidacyney należące, mają być pod daniem 1. Czerwca 1811 roku do Rady Prefekturalney podane a przed dniem 1. Września tegoż przyszłego roku przez Rady Prefekturalne rozpoznane, i oblikwidacye onych do Kommissyi przesłane. Termina te są ostateczne pod upadkiem wszelkich tych pretensyi, któreby przed dniem 1. Czerwca 1811 do Rad Prefekturalnych a przed dniem 1go Września do Kommissyi centralney wniesione niebyły.

Art. 2. Gdyby uchybienie oznaczonego terminu 1. Września 1811 z winy Rady Prefekturalney pochodziło, członki tey z majątku swego za wszystkie straty rząd pochodzące upadającym w pretensyi odpowiedzialni być mają.

Art. 3. Wina Rady Prefekturalney w renczas za istotną poczyta się, kiedy pretensye przed dniem 1. Czerwca roku przyszłego pod tey rozpoznanie wniesiona, przed dniem 1. Września roku przyszłego oblikwidowana, i do Kommissyi centralney przesłana niebędzie.

Art. 4. Dopelnienie niniejszey woli Naszey Ministrowi spraw wewnętrznych, a umieszczenie tey w dzienniku praw Ministrowi Sprawiedliwości polecamy.

(Podp.) Frederyk August. Przez Króla. (L. S.) Minister Sekretarz Stanu, Stanisław Breza. — Zgodno z Oryginałem: Minister Sekretarz Stanu, Stanisław Breza. — Zgodno z oryginałem: — Minister spraw wewnętrznych, J. Łuszczewski, — Netrebski.

wzywa Prefekt wszystkich interesentow aby pretensye swe kwalifikujące się tak do kockwacyi mieyskiej iako i wieyskiej niemniej do Rządu regulować się mogące iak nayspieszniej przez resp. Rady Powiatowe i Podprefektow podawali. Poznań dnia 1. Lutego 1811.

Poniński. Neyman, S. G.

Obwieszczenie. Odebrawszy doniesienie, iż nieiaki Gayer, kunsztu sukienniczek, jest naczelnikiem chordy chulaj i rozbojnikow, ktorzy nietylko morderstwa na strażniku Dąbrowskim w Starym dworku się dopuścili, lecz nadto w kraju Pruskim w Eichfier naszedłszy gospodarza; temuż pieniądze zabrali i dom zrabowali, wzywa i uprasza wszystkie zwierzchności krajowe Xięztwa

Warszawskiego, aby gdziekolwiek się tenże spóstrzedz da, tegoż łapali, i okutego do najbliższego frontestu odsyłali, zapewniając iż niczyliko kossza iakieby zwierzchność ponieść mogła, teyże za nadesłaniem likwidacyi wynadgródzone będą, leez nadto temu który tegoż Gayera, bądź żywo, bądź zabitego przystawi, wypłacona będzie nadgróda talarow pięćdziesiąt z rak Prefekta Departamentu, co przez publiczne oświadczywszy gazety, zaleca oraz wszystkim W. Podprefektom, Burmistrzom i Woytom aby respectiwé w swych Powiatach i gminach, oświadczenie to do publiczney podali wiadomości, i mieszkańców do czuwania w celu poymania tak niebezpiecznego złoczyńcy ile możności zachęcali. Signalement czyli opis tego postaci później ogłoszonym zostanie. Poznań dnia 20. Lutego 1811.

Prefekt Deptu. Poznańskiego,
P o n i ń s k i.

N e y m a n, S. G.

Obwieszczenie. Dyrektor Skarbu publicznego w Departamencie Poznańskim. Na fundamentie reskryptu JW. Ministra Skarbu d. d. 7. Styernia r. b. obwieszcza handlującą publiczność w tutejszym Departamencie, iż z powodu wcielenia Holandyi do Francyi, odtąd wszelkie towary z fabryk lub rękodzielni hollenderskich pochodzące, niemniej obiektu istornie płodem Holandyi będące, a do Xiąstwa Warszawskiego na konsumcyę wprowadzone, po udowodnieniu stosownie do exystujących przepisow pochodzenia swego certyfikatami d'Origine przez magistraty miast lub Konsulow francuzkich w portach wydawanemi, a przez JW. Rezydenta francuzkiego w Warszawie wzywaniem, opłacie inwektowey tylko po jednym od sta wartości wraz z pobocznemi podatkami, tak iak towary francuzkie podlegać będą. W Poznaniu dnia 2. Lutego 1811.

C h m i e l e w s k i.

Uwiedomienie. Prefekt Departamentu Poznańskiego. Reskrytem JW. Ministra spraw wewnetrznych upoważniony, obwieszcza niniejszém publiczność, iż spichlerz, dawniej Klugowskim zwany, na ulicy Wrónieckiey sytuowany, wypuszczoony ma bydź drogą licytacyi w naieim roczny. — Dzień odbywania się tey licytacyi jest 26. m. b., o godzinie 10. z rana w biurze Prefekturalném, przed wyznaczonym do tego Kommissarzem. O kondycyach z resztą naymu wspomnionego każdy na terminie uwiedomionym zostanie. W Poznaniu dnia 15. Lutego 1811.

Poniński.

Neyman, S. G.

Uwiedomienie. Ekonomia szpitala wojskowego Poznańskiego u Sgo Jozefa, uwiedomia sz-

nowną publiczność, iż do zakontraktowania i przystawienia żywności na kwartał ligi b. r. na utrzymywanie chorych woyskowych, iako toz wino, ocet, piwo, ryż, kasza, sliwki suszone, masło, świece, mydło, i iane rzeczy do konsumcyi należnych. Termin wyznaczony na dzień 28. Lutego r. b. po południu o 2giey godzinie w biurze wyżey rzeczoney Ekonomii, wzywa się przeto wszystkich ochotę mających przystawienia takichow produkow, aby się na terminie powyższym stawili. W Poznaniu d. 21. Lutego 1811.

Ekonom szpitala, Bayer.

Widziałem: Kommissarz woieny, Gorski.

Uwiedomienie. Prefekt Departamentu Poznańskiego końcem umknienia wszelkich nieregularności w składaniu podatkow, uwiedomia niniejszem publiczność, iż kombinacya kass Powiatowych pod dniem 8. b. m. ogłoszona, stosownie do reskryptu JW. Ministra Skarbu d. d. 13. b. m. do dalszey dyspozycyi wstrzymana została i kassy Powiatowe dotąd exystujące, in statu quo tymczasowie pozostać się mają. Poznań d. 19. Lut. 1811.

Poniński.

Neyman, S. G.

Uwiedomienie. Upoważnienie żonie moiey Ur. Nepomucenie z Malczewskich Cielkowskiey pod dniem 8. Czerwca 1810 przed aktowym Pisarzem wydane, w dniu 16. Lutego r. b. przed tymże samym aktowym Pisarzem odwołałem, i o tym Przeswietną Publiczność uwiedomiam, z oświadczeniem, iż akt pomieniony d. d. 8. Czerwca 1810 żadney wagi niema. Poznań d. 16. Lutego 1811.

Augustyn Chelkowski.

Uwiedomienie. Będąc niżej podpisany przez tutejszy Trybunał cywilny Departamentu Poznańskiego na Tłomacza przysięgłego przy tymże nominowanym, ma honor o tym Przeswietną Publiczność uwiedomić, z tym oświadczeniem, iż w kamienicy JP. Brauna, w Rynku pod Nro. 80 sytuowanej, mieszka. Poznań d. 22. Lutego 1811.

Adam Bielański.

Doniesienie. Swiężego kawiaru i wyżiny można dostać u kupcow Moskiewskich w kamienicy JP. Kałuby pod Nro. 60 w Rynku.

Doniesienie. J. Horn i Freudenreich pod Nro. 42 (u których Johann Maria Farina, iako jedyny successor fabryki prawdziwey Kolońskiej wodki, inż od lat trzech skład tak cudowney wodki ma) polecają się z takową szanowney publiczności. Biegly potrafi takową ocenić, i nad inne ktore pod etykieta Farina fabrykowane i sprzedawane bywają, pierwszeństwo oddać.

Do przedania. W Poniedziałek to jest dnia 25. Lutego r. b. o godzinie 10. z rana tu w Poznaniu na ulicy Wodney pod Nro. 170 sprzeda-

nemi będą sposobem przez prawo wskazanym różne futra, jako to, sobole, marmurki, perewiatki z wierzchem atlasowemi kroiu damskiego, tudzież różne efekta, jako to: kufry i suknie węzkie sukienne kroiu Francuzkiego, rebakiera ityżeczki srebrne. Urząd niżej podpisany wzywa wszystkich takowego kupna mających, aby swe podania na terminie wyznaczonym podawali. Procz tego sprzedana zostanie karyolka jedna i egzaminu łokci tędnasie tegoż dnia i godziny jak wyżej. W Poznaniu dnia 18. Lutego 1811.

Jozef Sendys, Burgr. S. P. P. P.

ZAARESZTOWANIA NIERUCHOMOŚCI.

Dobra Malczewo przyległiem folwarkiem Drochowko w Powiecie okręgu Gnieźnieńskim, Departamencie Poznańskim i wieś czynszowa Twierdzin w Powiecie Powidzkim, Departamencie wspomnianym własną gminę składające, na fundamencie wyroku Trybunału cywilnego Iwszey instancyi Departamentu Poznańskiego d. 10. Kwietnia r. b. zapadłego i na żądanie W. Stanisława Prądyńskiego, Prokuratora Krolewskiego przy wspomnianym Trybunale w Poznaniu mieszkającego, którego jest obrońcą Ur. Zaborowski, Patron w Poznaniu na Garbarach pod liczbą 436 mieszkający, naprzeciw successorom niegdy Ur. Piotra Kaliskowskiego których zamieszkania są w Sobiesianiu pod Szrodą, Ur. Rudnickich w Ościstawie pod Kleczewem, Ur. Mieszkowskich w Karniszewie pod Kleckim, Ur. Wierzbickich w Bagrowie pod Szrodą, Ur. Trapezyńskich w Karniszewie, przez akt Ur. Sendysa, Burgrabiego przy Sądzie Pokoju i Departamencie Poznańskiego dnia 28. miesiąca Września r. b. na gruncie wsi Malczewa spisany, zaareztowane zostały. Dobra Malczewo z Drochowkim obeymować mają gruntu około włok 15 Chelmińskich, graniczą z wsiami Anzengowem, Karezewem, Mierzewem, Czechowem, z Gradkowem, Potrymowem, Drochowkiem i Mikołajewem, dzierzawcą tych dobr jest Ur. Antoni Swiniarski, wieś Twierdzin obeymie gruntu siedm włok i przez siedm ekupników posiadanych i oprócz tych znajduje się bor cheymujący około 4 włoki, wraz z pustyniami Drażno i Wypędzino, gsanieży z Sokółowem, Chładowem i innymi wsiami. Kopie aktu zaareztowania wręczone zostały, to jest: pierwsz. Ur. Antoniemu Swiniarskiemu, jako possessorowi i woytowi dobr Malczewa dnia 20. Września roku 1810, Druga kopia Ur. Michałowi Gądkowskiemu, possessorowi i woytowi wsi Przyborowa dnia tegoż. Trzecia pracowitemu Marcinowi Farginowi, sołtysowi kolonii Twierdzina dnia tegoż. Czwarta dnia 21. Września roku tegoż, Ur. Braneckiemu,

Pisarzowi sądu Pokoju Powiatu Gnieźnieńskiego Piąta Zastępcy W. Podprefekta Powiatu Gnieźnieńskiego, W. Zakrzewskiego, IPanu Pres dnia tegoż. Szosta dnia 22. Września roku 1810 Urodz. Wierzbickiemu, Pisarzowi Sądu Pokoju Powiatu Powidzkiego. Siodma dnia tegoż w niebytkości Podprefekta Powiatu Powidzkiego, Kalkulatorowi Powiatowemu, Urodz. Kozłowskiemu. Osmia dnia 24. Września roku tegoż, woytowi w Przyborowie IPanu Busse. Oprócz tych, ieszcze akt zaareztowania przepisany i zarejestrowany został w bierze Konserwatora hypotecznego w Poznaniu dnia 29. Września roku 1810, również przepisany i zarejestrowany został w Kancellaryi Trybunału pierwszey instancyi Departamentu Poznańskiego dnia 9. Października roku 1810. Pierwszy termin do publikacyi, ponieważ ta w dniu 12. b. m. z przyczyny nieubiegłego czasu między wręceniem z publikacją stosownie do Art. 701 Kodexu postępowania sądowego przepisany nastąpić niemogła na żądanie rzadującego, naznacza się na dzień 3. Stycznia roku 1811. Podobny wyciąg przybity jest pierwszy raz na drzwiach audyencyonalnych Trybunału d. 11. Października. Tenże sam wyciąg powtórnie wpisany i przybity dnia 15. Listopada roku 1810.

Baranowski, Pisarz.

Widziałem: Rose, Prezydent municypalny.
Decker et Komp. Drukarze.

Dodatek do powtornego obwieszczenia.

Ponieważ przez ostatnie obwieszczenie według protokolu na dniu 22. Stycznia r. b. spisanego, w miejscach prawem przepisanych przyłepione, termin do przygotowywującego przysądzenia w drodze zaareztowania nieruchomości dobr Malczewa z przyległościami na żądanie W. Stanisława Prądyńskiego, Prokuratora na dzień 10. miesiąca Lutego wyznaczony, dla przypadającej w ten dzień Niedzieli uskateczniony być niemogł, z tej przyczyny na mocy rezolucyi Trybunału w dniu 11. m. b. wydanej, stosownie do Art. 732 Kodexu postępowania sądowego, wyznacza się inny termin na dzień 11. miesiąca Marca w roku bieżącym, w którym dobra Malczewo z przyległościami wyrokiem przygotowującym więcej dajacemu przysądzone zostaną: za dobra wspomniane popierający zaareztowanie W. Stanisław Prądyński, położył cenę 110,000 złotych polskich, o czem publiczności niżej podpisany Burgrabia czyni wiadomo, i mających chęć kupienia dobr Malczewa, do licytacji na termin 11. Marca w roku bieżącym wzywa. Dan w Poznaniu dnia 20. Lutego 1811. Jozef Sendys, Burgr. S. P. P. P.

Citatio. Na żądanie Ur. Ludowiki z Korosze-

wskich Rybińskieg w Wsi Gólszynie Powiatu Obornickiego mieszkający, od ktorey Ur. Alexander Przepatkowski Patron przy Trybunale Cywilnym Iwszej Instancyi Departamentu Poznańskiego na Garbarach pod Nrem. 421 zamieszkały w obronie stawać będzie. Ja Jozef Horn Burgrabia przy Przes. Trybunale natwiony, do Urzędowania mego przysięgą zobowiązany, w Poznaniu na Psiey ulicy mieszkający. Zapozywam Ur. Sobeszyana Rybińskiego Matżonka powodki od 12tu lat nieprzytomnego, w Kuliawach swe posiedzenie ostatnie przed oddaleniem się tu i owdzie mającego, aby się za Miesiący dwa, a naydaley na dzień 23 Marca r. b. w Trybunale cywilnym Departamentu Poznańskiego, na zamku Sądowym swe posiedzenie odbywającym, wydziału Igo stawił, w celu dania odpowiedzi na skargę powodki, ktora domać się będzie, aby tenże wrazie niezgłoszenia się, Wyrokiem zawocnym za nieprzytomnego uznanym został i seperacya powodu od związku i łoża Matżńskiego przyznana, ato z skutkiem wszelkim z nieprzytomności artykułami 120 et seq. Kodexu cywilnego przepisany. — W celu zaś zadosyć uczynienia art. 69 KP. przybiła się zapozew niniejszy na drzwiach w Izbie audyencyonalney Trybunatu cywilnego Iwszey Instancyi Departamentu Poznańskiego i wręcza się druga Kopia onegoż W. Prokuratorowi Krolewskiemu. Działo się w Poznaniu d. 21. Stycznia 1811.

Jozef Horn Burgrabia T. C. D. P.

Kopia niniejszego zapozwu co do słowa zgodna zoryginałem wręczoną przezemnie niżej podpisanego Burgrabiego dnia dzisiejszego została W. Prądyżkiemu Prokuratorowi Krolewskiemu Departamentu Poznańskiego, druga przybitą została na drzwiach Przes. Trybunatu Poznańskiego. Zaświadcza z Urzędu Jan Miedzianowski w Poznaniu d. 29. Januar. 1811. Original zawidymowałem d. 29. Stycznia 1811. Prądyżski.

Citatio. Syndykowie masy upadley starozakonnego Szai Wolfa Stawiskiego, kupca z Makowa. Stosując się do zalecenia W. Pintowskiego Pisarza Trybunatu handlowego jako Kommissa-

rza upadłości pod dniem 18. Stycznia r. b. do siebie wydanego. Zapozywiają niniejszym wszystkim wierzyciel, iakiekolwiek pretensye do masy wspomnionego kupca starozakonnego Szai Wolfa Stawiskiego z Makowa mieć się mieniące; aby stosownie do Art. 66 Xięgi III. Kodexu handlowego, w przeciągu dni 40, naydaley do dnia 12. Marca r. b. bądź osoblicie, bądź przez pełnomocnikow, przed Syndykami niżej podpisanemi, w Płocku stawili się. Aby tymże oświadczyli, iakowym prawom, i iakowey summy są wierzycielami — tudzież żeby im papiery długi udowodniające wręczyli, lub w Kancellaryi Trybunatu handlowego w Płocku złożyli — i w reszcie aby przed Kommissarzem upadłości W. Pintowskim w powyższym przeciągu czasu, w izbie audyencyonalney Trybunatu handlowego departamentu Płockiego stawiając pretensye swe sprawdzili i przysięgą stwierdzili. — W przeciwnym zaś razie z pretensyami swemi do masy wspomnioney mającemi, upadną i na zawsze odsądzonemi będą. Dnia w Płocku dnia 26. Stycznia 1811 roku.

Garliński, Syndyk. Grzankiowski, Syndyk.

Przywotanie wierzycieli. Niżej podpisani, wyrokiem Trybunatu handlowego, wydziału Igo departamentu Poznańskiego, w dniu 27. miesiąca Listopada r. z. zapadłym, mianowani Syndykowie tymczasowi upadłości zbiegłego Karola Fryderyka Roehl, kupca i oberzysty w Krotoszynie, wzywają niniejszém, stosownie do Art. 66, Tyt. I., Xięgi 3, Kodexu handlowego, wszystkich wierzycieli, aby się w przeciągu dni 40, lub później na termin 15. Marca r. b., bądź osoblicie, bądź przez swoich pełnomocnikow, przed Syndykami upadłości, w izbie audyencyonalney Trybunatu handlowego w Lesznie stawili, i im oświadczyli, iakowym prawem, i iakowey summy wierzycielami są, tudzież żeby im papiery długi udowodniające wręczyli, lub żeby je w Kancellaryi Trybunatu handlowego złożyli. Działo się w Zdunach dnia 31. Stycznia 1811.

Ephraim Teophil Koch.
Karol Wilhelm Hendsckhe.

Cena zboża w Poznaniu roku 1811.

Dnia 18. Lutego płacił korzec a garcy 32

Pszenticy.		Zyta.		Jęczmienia		Owsa.		Taterki.		Grochu.		Prosa.		Kartofli.	
zł.	gr.	zł.	gr.	zł.	gr.	zł.	gr.	zł.	gr.	zł.	gr.	zł.	gr.	zł.	gr.
14	22½	6	—	5	20	5	—	10	—	10	—	12	—	3	—
—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—

Wartość złota względem drobney monety w Poznaniu dnia 18. Lutego 1811.

Czerwony złoty, złotych 20, gr. 24.

Frydrychsdor zł. 37 gr. 7½